PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 26 maja 1944 r. № 41 (134)

WRZÓD DOJRZAŁ DO OPERACJI

Nie jest tragedią, że naród polski posiada w swym łonie elementy reakcyjne, pragnące utrzymać się u władzy, gotowe dla tego celu poświęcić wszystko, nawet istnienie własnej ojczyzny. Od tej choroby nie jest wolne żadne społeczeństwo, żaden naród. Tragedia zaczyna się wówczas, kiedy reakcja zdoła sparaliżować wolę i zdolność działania zdrowej części społeczeństwa, kiedy, jak złośliwy polip, usadowi się na zdrowym organizmie, obezwładni go, nie pozwoli mu bronić się przed grożącą zgubą.

To, co widzimy w obecnych Niemczech jest wyolbrzymionym do ostatnich granic przykładem tego bezwładu. Straszliwy polip hitlerowski przeżarł cały organizm tak doszczętnie, że nawet w obliczu przepaści, w którą staczają się Niemcy, nie zjawi się żaden odruch samoobrony.

Podobna choroba daje się obserwować i na pewnych częściach polskiego organizmu. Emigracja londyńska może tu służyć jako wymowny przykład. Mimo trzynastoletnich doświadczeń poprzedzających wojnę, mimo, że nie było bodaj w Polsce człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy, co to jest sanacja i jakie są jej dążenia — polip zjednoczonej oenerowsko-sanacyjnej reakcji zdołał oplątać swymi mackami wszystkich niemal wybitniejszych działaczy londyńskich, również i tych, którzy, jak się zdawało nie mają żadnego interesu w popieraniu przedstawicieli elitarno-totalistycznego reżymu. Faktem jest, że sanacji udało się całkowicie opanować sytuację w Londynie, po linii swoich celów skierować politykę wewnętrzną i zagraniczną emigracyjnego rządu. Faktem jest, że sanacja w czwartym roku wojny zrealizowała dwa swoje fundamentalne postulaty: doprowadzenie do stanu wojny ze Zw. Sow., oraz ponowna intronizacja ozonowej konstytucji z 1935 r., rehabilitacja tych wszystkich, których opinia uznała za głównych winowajców nieszczęść narodu polskiego.

Zagadką na długi czas jeszcze pozostanie, jak się to stało, że przedstawiciele ludowców i socjalistów w Londynie nie tylko nie stawili oporu temu procesowi, ale przeciwnie — współdziałali z nim, stali się tubą ukrytych często za kulisami reakcyjnych manewrów. Rządy kliki Sosnkowskiego-Raczkiewicza, dysponującej doskonale rozbudowaną siecią wiernych wyznawców na wszystkich szczeblach cywilnej i wojskowej drabiny, zaczęły spychać sprawy polskie na tory, z których wyjście było jedno — wspólne stoczenie się w przepaść wraz ze wszystkimi hitlerowskimi wasalami. Zdecydowanie antyaliancka i prohitlerowska polityka Sosnkowskiego, która doprowadziła do takich skandali, jak rasistowska czystka armii Andersa, jawne propagowanie haseł antysemickich, kary dożywotniego więzienia na żołnierzy i oficerów, którzy z uznaniem odezwali się o Armii Polskiej w Sowietach — wszystko to przebrało wreszcie miarę cierpliwości opinii anglosaskiej.

Ku wiecznej hańbie tych niesanacyjnych elementów, współpracujących z rządem londyńskim, zapisać trzeba, że nie one podniosły pierwsze głos przeciwko tym niesłychanym wręcz przestępstwom, kwalifikującym się jako pospolita zdrada narodu. Ludowcy i socjaliści londyńscy skrzętnie ukrywali te praktyki, uczestnicząc w rządzie podpisywali je, brali na siebie odpowiedzialność, równocześnie tając przed społeczeństwem rzeczywiste oblicze spraw polskich na emigracji. Dopiero opinia Anglii i Ameryki, wypowiedzi oficjalnych reprezentantów w Izbie Gmin, dopiero prasa angielska i amerykańska uchyliły zasłony. W prasie amerykańskiej różnych odcieni określono Sosnkowskiego jako faszystę, a jego stanowisko jako prohitlerowskie.

Dopiero wówczas, kiedy okazało się, że „tajemnicy" dłużej ukryć się nie da, że Sosnkowski skompromitował nie tylko rząd, ale i przyniósł olbrzymie szkody sprawie polskiej — że utrzymanie dotychczasowego stanu jest niemożliwe — dopiero wówczas zabrała głos londyńska emigracja.

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

NOWY KURS. W związku z pobytem w Krakowie szefa SS i min. spraw wewn. Rzeszy, Himmlera, krążą wieści, iż kurs wobec Polaków ma być jeszcze zaostrzony. Oficjalny komunikat z rozmów Himmlera z Frankiem podał, iż powzięto szereg „ważnych decyzji." Idzie tu wg. pogłosek o wyciągnięcie znacznych kontyngentów ludzkich do Rzeszy, oraz do robót fortyfikacyjnych w GG, jak też o nowe metody walki z polskim ruchem podziemnym. Wielkie miasta, jak Warszawa, mają dostarczyć dziesiątki tysięcy młodych mężczyzn, aby osłabić je na wypadek masowego ruchu powstańczego. Element wyłapany, ma być poddany starannej selekcji — wszyscy podejrzani zaś przekazywani gestapo.

BLOKADY. Przypuszczalnie już w związku z nowymi instrukcjami dokonano w Warszawie po stronie praskiej dwu olbrzymich blokad. W piątek dn. 19 bm. w godz. popołudniowych otoczona została część Saskiej Kępy od ul. Francuskiej do Wisły. Wszystkich mężczyzn zgromadzono na wale Miedzeszyńskim. Na miejscu zwolniono tylko nieznaczną część, pozostałych zaś segregowano na trzy grupy: przeznaczonych w Aleje Szucha, na Gęsią i na Skaryszewską. Grupa przeprowadzona na ul. Skaryszewską liczyła ok. tysiąca ludzi. Część po dokładnym zbadaniu wypuszczono następnego dnia.

W sobotę dokonano blokady okolic bazaru przy ul. Targowej. Akcją objęto cały kwadrat między ul. Targową, Ząbkowską i Brzeską. Przesłano na Skaryszewską wielką liczbę mężczyzn. Podobną akcję przeprowadzono w Halach Mirowskich.

Okupant ze strachu przed nadchodzącymi wydarzeniami wytrzebić chce ludność polską.

GESTAPO W CYWILU. Po Warszawie krąży znaczna ilość aut cywilnych z agentami gestapo, polującymi „na upatrzonego." Dla odwrócenia uwagi używają oni również samochodów z tabliczkami „fahrschule" (szkoła jazdy).

W CZASIE jednego z zebrań partii hitlerowskiej w stolicy podano do wiadomości cywilnym Niemcom, że w czasie ewentualnego powstania polskiego muszą się bronić sami. Wojsko nie może gwarantować bezpieczeństwa wszystkim Niemcom zamieszkałym w W-wie. Bronione będą przede wszystkim placówki urzędowe, wojskowe i policyjne.

W związku z tymi przygotowaniami wszyscy Niemcy w GG, od 10 do 60 roku życia, przeszli przeszkolenie strzeleckie, którego zakończeniem były zawody strzeleckie. Władze podkreśliły wyraźnie, iż zawody te nie mają charakteru sportowego, lecz są przygotowaniem do obrony.

Z KRAJU

LWÓW BĘDZIE BRONIONY. Władze wojskowe przygotowują się do obrony Lwowa. W okolicy miasta prowadzone są roboty fortyfikacyjne, przeważnie rowy i bunkry ziemne. W związku z tymi przygotowaniami ludność masowo opuszcza miasto. W sferach wojskowych liczą się poważnie z oddaniem Lwowa już w pierwszej fazie walk. Nastroje wśród Niemców naogół pesymistyczne.

BRZEŚĆ. Tak samo jest fortyfikowany Brześć. Niektóre przedmieścia (np. Grajewka) zostały wysiedlone całkowicie, w tych miejscach budowane są umocnienia. W przewidywaniu walk ulicznych Niemcy wznoszą zasieki i przeszkody na ulicach Brześcia.

CZTEROMOTOROWE BOMBOWCE NA GG.? Wg. informacji ze źródeł niemieckich w Kijowie uruchomiona została montownia czteromotorowych bombowców amerykańskich. Bombowce te mają być użyte w czasie nadchodzącej ofenzywy sowieckiej.

W CZASIE bombardowań Lwowa i Lublina samoloty sowieckie zrzucały małe bomby wagi ok. 50 kg. Przed bombami tymi dostatecznie chronią piwnice murowanych domów. Posiadają one zato olbrzymią siłę wybuchową i rozpryskową.

LUBLIN. Niemcy usiłują wywieźć duże zapasy żywności, na przeszkodzie jednak staje brak taboru kolejowego. W magazynach lubelskich znajduje się ok. 750 wagonów cukru.

Ludność Lublina mobilizowana jest do kopania okopów. W mieście w kilku punktach ustawiono działa. Ludność dobrowolnie opuszcza miasto, przenosząc się do okolic podmiejskich.

W LUBELSKIM. Wieś Pawłów została z niewiadomych powodów w dn. 24 kwietnia doszczętnie zburzona przez bombowce niemieckie. Ponieważ we wsi nie zdarzyło

się w ostatnich czasach nic, ani też nie przechodził przez nią żaden oddz. partyzancki, przypuszcza się, że wieś polska wraz z mieszkańcami posłużyła lotnikom hitlerowskim za cel przy ćwiczebnym zrzucaniu bomb.

EWAKUACJA. Z okolicy Brodów wywieźli Niemcy ludność polską. Naoczni świadkowie opowiadają, iż wagony ewakuacyjne zabite były gwoździami, okienka zadrutowane i przypominały transporty do komór gazowych. W wagonach znajdowały się również niemowlęta, dla których błagano choćby o wodę. Straż jednak nie dopuszczała nikogo. Doświadczenia dotychczasowe pozwalają przypuszczać, że znaczna część ewakuowanej przymusowo ludności skazana jest na śmierć.

UKRAIŃSKA dyw. SS na Podlasiu. Do szeregu miejscowości na Podlasiu Niemcy przysłali oddz. ukraińskich SS-manów. W miejscowości Sielczyk spalili 8 zabudowań i zastrzelili 18 ludzi.

W Łukowie oddz. ukraiński otoczył kościół w czasie nabożeństwa. Aresztowano ok. 60 ludzi. Do uciekających strzelano, przyczym zabito kilkanaście osób.

ZE ŚWIATA

BUŁGARIA. W Bułgarii doszło do przesilenia rządowego. Dotychczasowy premier wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Ustąpienie rządu pozostaje w związku z rosnącymi nastrojami antyniemieckimi w społeczeństwie, jak również z ostrzeżeniem, wystosowanym przez mocarstwa sprzymierzone. Fakt, że dotychczas nie wymienia się kandydata na premiera świadczy, iż coraz mniej jest w Bułgarii ludzi, chcących wziąć na siebie odpowiedzialność za współpracę z Niemcami. Komunikat niemiecki z góry zapewnia, że nowy rząd kontynuował będzie dotychczasową politykę.

W GRECJI w dalszym ciągu zacieśnia się współpraca między stronnictwami. Dotychczasowy premier Papandreu ma ustąpić, aby ułatwić sformowanie nowego rządu, opartego na szerokiej koalicji od monarchistów do komunistów.

JUGOSŁOWIAŃSKA armia pod dow. marsz. Tito składa się z 11 korpusów podzielonych na 33 dywizje, liczące razem 300 tys. żołnierzy.

WŁOCHY. We Włoszech północnych szerzy się dezercja z oddziałów faszystowskich tzw. armii fasz. - republikańskiej. Niedawno zbiegło z pewnej formacji 1 000 ludzi wcielonych przemocą do tej armii. Ucieczka nastąpiła w chwili, gdy pierwszy raz wyprowadzono ich na ćwiczenia. W Aosta zabito faszystowskiego prefekta. Prasa faszystowska przyznaje, że w ostatnich czasach zginęło 1 200 urzędników i funkcjonariuszy partyjnych, oraz 500 żołnierzy faszyst.

NIEMCY. Przyjeżdżający z Rzeszy stwierdzają, iż zmęczenie ludności nalotami jest wielkie. Mieszkańcy miast skarżą się na głód, niewysypianie się i wyczerpanie. Rosną trudności aprowizacyjne. Po nalotach ludność żywi się zupą z kotłów polowych, za którą wycina się kartki żywnościowe. Ostatnio w miastach budowane są schrony głęboko pod ziemią. W czasie nalotu schron taki jest hermetycznie zamykany. W Berlinie bomba uderzyła w wentylator takiego schronu, przyczym żywcem spaliło się lub udusiło ok. 7 000 osób.

Z prasy podziemnej

Sanacja na stosunki polsko-sowieckie ma pogląd jasny. Jest on identyczny z poglądem prasy hitlerowskiej.

„MYŚL PAŃSTWOWA" z dn. 3 maja pisze:

„Przekroczenie granicy Polski przez wojska rosyjskie bez zgody rządu polskiego... jest naruszeniem prawa międzynarodowego."

„Pełnomocnik rządu na kraj winien był w chwili wkroczenia wojsk sowieckich na teren ziem Rzplitej wydać oświadczenie, że rząd polski nie zgadza się na wkraczanie wojsk sowieckich do Polski bez uprzedniego porozumienia się z rządem polskim. Naród polski zaś... całym swoim zachowaniem winien zamanifestować sprzeciw dokonanemu gwałtowi"

Słusznie! Niech Sosnkowski zadecyduje, czy wolno Armii Czerwonej pokonać Niemców, czy nie. Nie darmo prasa hitlerowska z takim uznaniem patrzy na Sosnkowskiego, licząc, że może ten sojusznik jeszcze coś pomoże.

Zdumiewające, że ludzi wypisujących takie rzeczy nie tylko nie nazywa się zdrajcami — ale przeciwnie — oni zajmują czołowe stanowiska, „zdrajcami" zaś są ci, którzy ich zwalczają, którzy nie godzą się na wprzęganie Polski do hitlerowskiego rydwanu.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT POŁUDNIOWY. Gwałtowność walk na fr. włoskim trwa z niezmniejszonym nasileniem. Kesselring rzucił do walki wszystkie rozporządzalne rezerwy, tak, że przeciw Aliantom walczy obecnie 12 dyw. niemieckich. We wtorek (równocześnie z ponownym gwałtownym uderzeniem 8-ej armii na główne umocnienia „linii Hitlera") Alianci rozpoczęli działania ofenzywne na przyczółek Anzio. Ofenzywa ta rozwija się pomyślnie. Alianci przerwali ważną drogę Via Appia i linię kol. Neapol-Rzym w rej. Cisterna. Bardziej na płd.-zach. wojska fran. po b. ciężkich walkach opanowały Picco, leżące między Pontecorvo a wybrzeżem zachodnim. Na odcinku 8-ej armii wojska kanadyjskie uczyniły szeroki wyłom w „linii Hitlera." Czołgi kanad. posunęły się o 8 km. na płn. od Pontecorvo. Polacy i Brytyjczycy toczą gwałtowną bitwę o posiadanie płn. bastionu obronnego „l. Hitlera" — Piedimonte. Samo miasto i okolice znajdują się już w rękach polskich. Niemcy utrzymali jednak szczyt Monte Carro, flankując stanowiska Aliantów, co uniemożliwia tym ostatnim rozpoczęcie akcji manewrowej na większą skalę. W natarciu wzdłuż wybrzeża Amerykanie zajęli miasto i port Terracina i idą dalej na płn. Przednie ich straże znajdują się w odl. 25 km. od przyczółka Anzio.

JUGOSŁAWIA. W Jugosławii trwają zacięte walki — ostatnio głównie w Chorwacji. Niemcy czynią beskuteczne próby odzyskania l. kol. Zagrzeb-Ljublana. W Hercegowinie po 6 dniach walk odrzucono kolumnę niem. w sile 5 000 ludzi.

FRONT ZACHODNI. Lotnictwo alianckie atakowało obiekty kolejowe, lotniska, oraz inne obiekty w płn. Francji (szczeg. rej. Pas de Calais), Belgii, Holandii. W Niemczech bombardowano Kilonię, Duisburg, Brunświk i Ludwigshafen, oraz we środę silnymi formacjami (ok. 2 000 maszyn) i w nocy z środy na czwartek (formacje „Moskito") — Berlin.

NA FRONCIE WSCHODNIM w dalszym ciągu bez zmian.

DALEKI WSCHÓD. W płn. Birmie japońska baza Myithina atakowana jest przez wojska amerykańsko-chińskie z 3-ech stron. Ujawniono, że załamanie się ofenzywy japońskiej w rej. Imphal i Cohima zostało spowodowane przecięciem dróg zaopatrzenia armii japońskiej w dwóch rejonach. Przecięcia dokonała 5-ta dyw. hinduska. Akcja tej dywizji pozwoliła armii brytyjskiej odrzucić npla, zadając mu ciężkie straty.

(Początek na str. 1)

Burzliwe posiedzenie lond. Rady Narod. którego przebieg najlepiej charakteryzuje fakt, iż uznano w pewnym momencie za konieczne usunąć gości i przedstawicieli prasy świadczy, iż tuman straszliwego zamroczenia zaczyna powoli opadać z mózgów części londyńskich polityków. Na wspomnianym posiedzeniu członkowie Rady przedłożyli dowody szerzenia propagandy antysemickiej w armii Andersa, a dowodami tymi były orginały rozkazów samego Andersa. Ujawniono, że rząd emigr. toleruje sporządzanie spisów elementów postępowych wśród emigracji polskiej, zaatakowano wreszcie z kilku stron gen. Sosnkowskiego, skupiającego wokół siebie najczarniejszą reakcję i zamierzającego również sięgnąć po posadę prezydenta. Jeden z członków domagał się ustąpienia gen. Kukiela. Najostrzej zaatakował rząd i Sosnkowskiego gen. Żeligowski, oświadczając, że rząd londyński ponosi całkowitą odpowiedzialność za wprowadzenie polityki polskiej w ślepy zaułek, że działalność rządu przynosi jedynie korzyść Niemcom. Żeligowski oświadczył, że jedyną drogą dla Polski jest współdziałanie ze Zw. Sowieckim. Konieczne jest wyłonienie nowego rządu, w skład którego wejdą przedstawiciele Zw. Patriotów Polskich, oraz przedstawiciele kraju.

To obudzenie się z letargu emigracji londyńskiej świadczy, że wrzód dojrzał już do operacji. Z żywego ciała narodu usunąć trzeba zgniłe i zgangrenowane części. Operacja nastąpić powinna niezwłocznie.

Warto dodać, że w kraju to ocknięcie nie nastąpiło jeszcze. W dalszym ciągu przywódcy ludowców i WRN odgrywają rolę obrońców Sosnkowskiego ukrywają przed społeczeństwem „nieprzyjemne" wieści, napływające z Londynu. Zrozumiałe, że położenie ich jest przykre, ale z sytuacji, w jaką zabrnęli jest tylko jedno wyjście — odwrót. Wydaje się, że wraz z obecnym rządem emigracyjnym, którego los jest przesądzony, zakończy swą świetlaną karierę parawan tego rządu, sławetna RJN.